

„Jezus Chrystus wczoraj i dziś, ten sam i na wieki”
(Hebr. 13, 8)

Okólnik

grudzień 2011

Umiłowani bracia i siostry w Jezusie Chrystusie,
bardzo serdecznie pozdrawiam Was wszystkich na koniec roku 2011,
życząc Wam jednocześnie wiele błogosławieństwa Bożego na nadchodzący rok 2012. PozwólmY, by Boże Słowo mówiło do nas w potężny sposób:

„Jak wierny jest Bóg, tak słowo nasze do was nie jest równocześnie ‚Tak‘ i ‚Nie‘. Albowiem Syn Boży Chrystus Jezus, którego wam zwiastowaliśmy, ja i Sylwan, i Tymoteusz, nie był równocześnie ‚Tak‘ i ‚Nie‘, lecz w nim było tylko ‚Tak‘. Bo obietnice Boże, ile ich było, w nim znalazły swoje ‚Tak‘; dlatego też przez niego mówimy ‚Amen‘ ku chwale Bożej. Tym zaś, który nas utwierdza wraz z wami w Chrystusie, który nas namaścił, jest Bóg. Który też wycisnął na nas pieczęć i dał zadatek Ducha do serc naszych” (2. Kor. 1, 18-22).

„Gdy bowiem Bóg dał Abrahamowi obietnicę, a nie miał nikogo większego, na kogo by przysiąc, przysiągł na siebie samego” (Hebr 6, 13).

„Również Bóg, chcąc wyraźniej dowieść dziedzicom obietnicy niewzruszoności swego postanowienia, poręczył je przysięgą” (Hebr. 6, 17).

Bóg poręczał wszystko, co planował, co obiecywał, co mówił i co zwiastował przez Swoich posłańców. Bóg jest także moim poręczycielem, iż Jego Słowo w moich ustach jest absolutną prawdą jak u Eliasza (1. Król. 17, 24) i u Pawła (1. Tes. 2, 13), a także u Piotra (1. Piotra 1, 25), i że jest takie, jak wyszło z Jego ust (Iz. 55, 10-11). W ponad 8.000 kazań, które wygłosiłem podczas pół wieku mojej służby, nigdy nie powiedziałem: „Mogłoby być tak albo tak”. Boże Słowo zawsze było „Tak i Amen”. Nigdy nie było „Tak i Nie”. Poręka wszystkich obietnic Bożych znajduje się w Nim – naszym Panu, jądrze zwiastowania: Chrystusie, naszym umiłowanym Zbawicielu. Dlatego podkreślamy raz jeszcze: „... *bo obietnice Boże, ile ich było, w nim znalazły swoje ‚Tak‘...*”, aby także przez nas mogło nastąpić „Amen” – wypełnienie. *Amen* oznacza: Niech tak będzie.

Cały plan zbawienia jest ugruntowany na obietnicach, poczynawszy od 1. Mojż. 3, 15, iż nadejdzie nasienie Boże i zdepcze wężowi głowę. W dokonanym zbawieniu nastąpiło to, co było przepowiedziane: „... *gdy złoży swoje życie w ofierze, ujrzy potomstwo, będzie żył długo i przez niego wola*

Pana się spełni“ (Iz. 53, 10), a „*potomstwo będzie mu służyć*“ (Ps. 22, 31). Każda obietnica Boża wypełnia się przez prawdziwie wierzących, którzy są Jego nasieniem, ku uwielbieniu Boga.

Abraham wierzył każdej obietnicy, którą dał mu Bóg Pan, czy dotyczyło to kraju Kanaan albo błogosławieństwa ludów (1. Mojż. 12, 2-3; 1. Mojż. 15, 5), czy też była to szczególna obietnica w związku z Izaakiem: „*Tedy rzekł: Na pewno wrócę do ciebie za rok o tym samym czasie, a wtedy żona twoja Sara będzie miała syna*“ (1. Mojż. 17, 21; 1. Mojż. 18, 10).

Po każdej obietnicy mogło by być napisane wielkimi literami: „*UWIERZYŁ ABRAHAM BOGU I POCZYTANE MU TO ZOSTAŁO ZA SPRAWIEDLIWOŚĆ*“ (1. Mojż. 15, 6; Rzym. 4, 3).

Paweł tak streścił to u Gal. 3, 8: „*A Pismo, które przewidywało, że Bóg z wiary usprawiedliwia pogan, uprzednio zapowiedziało Abrahamowi: W tobie będą błogosławione wszystkie narody*“.

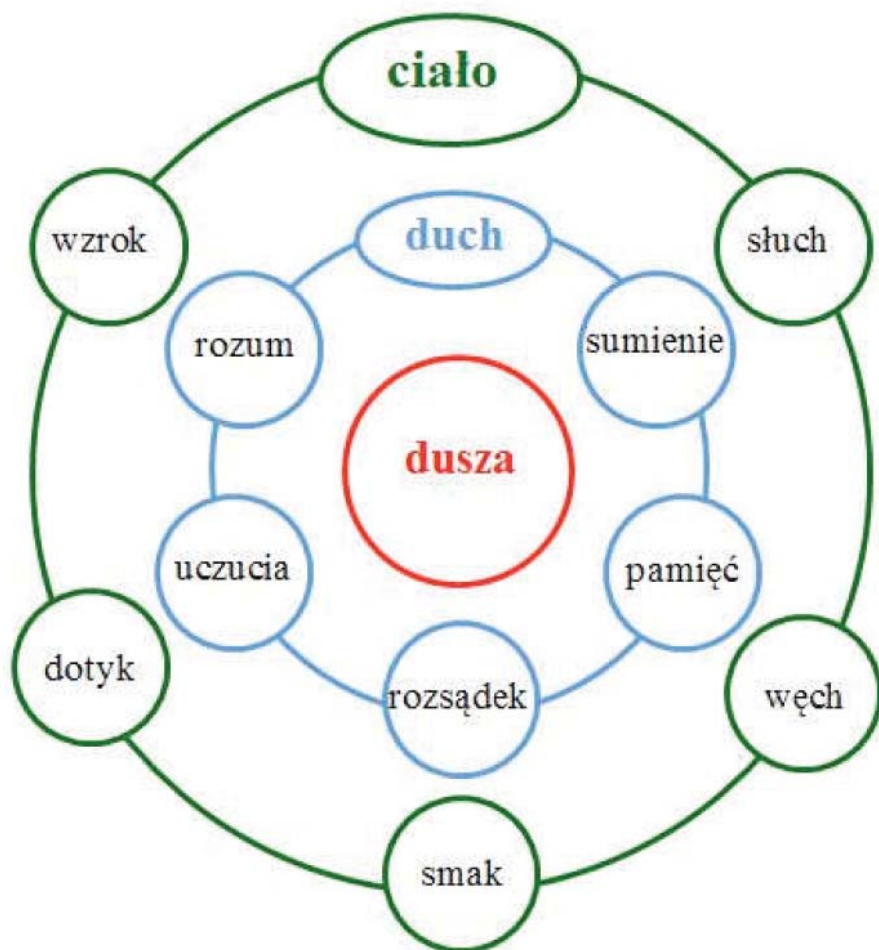
„*To znaczy, że nie dzieci cielesne są dziećmi Bożymi, lecz dzieci obietnicy liczą się za potomstwo*“ (Rzym. 9, 8).

W chrześcijaństwie ponad 2 miliardy ludzi wierzy na swój sposób w Boga. Pytanie brzmi tylko: Kto wierzy Bogu? Kto wierzy temu, co Bóg powiedział? Temu, co On obiecał? Kto wierzy każdemu Słowu? Żywy kontakt z Nim i społeczność z Duchem Świętym mamy tylko wtedy, gdy Pan mówi do nas osobiście przez kazanie Słowa, z którego przychodzi wiara, i objawia nam obietnice. Wtedy naprawdę Mu wierzymy, ponieważ nasza wiara jest zakotwiczona w Jego Słowie, w Jego obietnicach.

Paweł pisze w 2. Kor. 1 dalej i zwraca się do wszystkich prawdziwie wierzących: „*Tym zaś, który nas utwierdza wraz z wami w Chrystusie, który nas namaścił...*“ – to należy do tego jako potwierdzenie – „*... jest Bóg*“ (w. 21). Najpierw więc obietnica, potem wiara, która przez nas prowadzi do wypełnienia. Absolutnie pewne budowanie na Chrystusie oraz namaszczenie Ducha, który nas wszystkiego naucza, należą razem (1. Jana 2, 20-27).

Chodzi przy tym nie o namaszczenie, jakie w międzyczasie w ruchu charyzmatyczno-zielonoświątkowym ogarnęło na całym świecie 550 milionów ludzi we wszystkich kościołach i jest uważane za prawdziwe działanie Ducha. Brat Branham mówił w kazaniu *Namaszczeni czasu końca* o trzech zakresach: ciele, duchu i duszy, podkreślając, iż ludzie mogą otrzymać Ducha Świętego w drugim zakresie, nie będąc w duszy znowuzrodzeni i zbawieni. Powołał się przy tym na Mat. 5, 45, gdzie jest napisane, że Bóg sprawia, iż słońce wschodzi nad złymi i dobrymi, a deszcz pada na sprawiedliwych i niesprawiedliwych. Duch Boży został istotnie wylany na

wszelkie ciało (Joel 3, 1) i od czasu Zielonych Świąt unosi się nad ludzkością jak w przypadku naturalnego stworzenia (1. Mojż. 1). Wszystko zależy od nasienia, a duchowym nasieniem jest Słowo (Mar. 4, 14-20; Łuk. 8, 11). Nasienie Słowa jest wysiewane nie do zakresu ducha, lecz w duszę. W Słowie jest zarodek życia, który wschodzi. Każde nasienie przynosi przecież owoce według własnego rodzaju. Dobrym nasieniem są synowie Królestwa Bożego (Mat. 13, 36-39) i są znów uzradzani przez Ducha Bożego, napelniani nim, pouczeni przez niego i prowadzeni we wszelką prawdę (Jan 16, 7-15).



W łączności z Mat. 24, 23-26 brat Branham bardzo wyraźnie powiedział, że to Duch Święty teraz działa, a powołują się na niego nawet fałszywi prorocy i fałszywi mesjasze. Namaszczeni czasu końca będą sprawiać tak biblijne wrażenie, że Pan musiał wypowiedzieć ostrzeżenie: „*Powstaną bowiem fałszywi mesjasze i fałszywi prorocy i czynić będą wielkie znaki i cuda, aby, o ile można, zwieść i wybranych*“ (Mat. 24, 24). Uzasadnione pytanie brzmi: Czy zostali spłodzeni z Boga? Czy są znowuzrodzeni (1. Jana 5, 18-21)? Albo czy są fałszywi, głoszą fałszywe nauki i chodzą fałszywymi drogami zgodnie z własną tradycją, samowolnie interpretując każde Słowo? W tym wypadku prawdą okazuje się jeszcze dziś to, co powiedział wówczas Pan do uczonych w Piśmie: „*Dlaczego mowy mojej nie pojmujecie? Dlatego, że nie potraficie słuchać słowa mojego. (...) Kto z Boga jest, słów Bożych słucha; wy dlatego nie słuchacie, bo z Boga nie jesteście*“ (Jan 8, 43+47).

Prawdziwy zbor Jezusa Chrystusa, który On sam zbawił (1. Piotra 3, 18) i który sam buduje (Mat. 16, 18), powraca do początku, do Słowa, które jest zwiastowane od Zielonych Świąt (Dz. Ap. 2), do nauki, która wyszła z Jerozolimy, z góry Syjon (Iz. 2, 3; Dz. Ap. 2). W istocie – za każdym razem należy to na nowo podkreślać – w zborze pierwotnych (Hebr. 12, 23) pierwsze i ostatnie kazanie, pierwszy i ostatni chrzest, pierwszy i ostatni chrzest Duchem, wszystkie dary Ducha, wszystkie owoce Ducha, wszystkie służby będą takie same. Wszystko zostanie przywrócone do pierwotnego stanu. Każda nauka, każda praktyka, którą poświadcza Biblia, są na zawsze wzorem nowotestamentowego zboru (Dz. Ap. 2, 42), ponieważ Słowo Boże jest wieczne (Iz. 40, 8; 1. Piotra 1, 25).

Na końcu naszego Słowa wprowadzającego Paweł podkreśla jeszcze raz Jego, naszego Pana: „*Który też wycisnął na nas pieczęć i dał zadatek Ducha do serc naszych*“. Kto został zapieczętowany, nie jest więc pomazany w drugim zakresie, lecz otrzymał Ducha w duszę, w serce. Zapieczętowanie może nastąpić tylko wtedy, gdy we wierze przyjmimy Słowo prawdy:

„*W nim i wy, którzy usłyszeliście słowo prawdy, ewangelię zbawienia waszego, i uwierzyliście w niego, zostaliście zapieczętowani obiecany Duchem Świętym*“ (Ef. 1, 13). Zapieczętowanie jest wieczne i nieodwołalne.

„*Lecz gdy przyjdzie On, Duch Prawdy, wprowadzi was we wszelką prawdę...*“ (Jan 16, 13). Chodzi więc nie tylko o namaszczenie, lecz o wprowadzenie we wszelką prawdę przez Ducha Świętego.

„Wiemy też, że Syn Boży przyszedł i dał nam rozum, abyśmy poznali tego, który jest prawdziwy. My jesteśmy w tym, który jest prawdziwy, w Synu jego, Jezusie Chrystusie. On jest tym prawdziwym Bogiem i życiem wiecznym“ (1. Jana 5, 20).

I tylko tak rozpoznamy, co powiedziano u Jana 3, 34: „Albowiem Ten, którego posłał Bóg, głosi Słowa Boże; gdyż Bóg udziela Ducha bez miary“.

Kogo Bóg posyła, ten nie zwiastuje interpretacji, lecz święte Boże nieomyłne Słowo w oryginale, a wszyscy, którzy są z Boga, słuchają i wierzą, co i jak mówi Pismo. Traktują poważnie ostateczne ostrzeżenie i niczego nie dodają do kompletnego świadectwa Bożego oraz niczego z niego nie ujmują (Obj. 22, 18-21).

Abraham wierzył oraz był Bogu posłuszny i otrzymał obrzezanie (1. Mojż. 17, 10-13) jako znak przymierza, jako pieczęć jego sprawiedliwości z wiary (Rzym. 4, 11). Wówczas było to obrzezanie na ciele, teraz jest to obrzezanie serca: „... obrzezanie, które jest obrzezaniem serca, w duchu, a nie według litery...“ (Rzym. 2, 29).

W 1. Kor. 9, 1-3 Paweł broni swojego urzędu apostołskiego jako ktoś, kto widział Pana Jezusa, i woła do prawdziwie wierzących: „Czy wy nie jesteście dziełem moim w Panu?“ On zwiastował im Słowo zgodnie ze swoim powołaniem. Dalej pisze: „Jeśli dla innych nie jestem apostołem, to jednak dla was nim jestem; wszak pieczęcią apostołstwa mego wy jesteście w Panu. Moja obrona przeciwko tym, którzy mnie oskarżają...“ To jest także moją obroną przeciwko tym, którzy mnie oskarżają.

Pieczęć jest wyciskana na dokumencie, na akcie. Dzięki jego danej mu przez Boga apostołskiej służbie powstał więc nie jakiś dowolny zbór, lecz zbór Jezusa Chrystusa, który śmiało nosić pieczęć.

W 2. Tym. 2, 19 apostoł mówi o napisie na pieczęci wyciśniętej na fundamencie, na którym zbudowano zbór: „Wszakże fundament Boży stoi niewzruszony, a ma tę pieczęć na sobie: Zna Pan tych, którzy są jego, i: Niech odstąpi od niesprawiedliwości każdy, kto wzywa imienia Pańskiego“.

Bożą pieczęć, zapieczętowanie noszą więc tylko wybrani. Tylko oni przyjmują służbę, którą Bóg ustanowił; tylko oni idą z Bogiem w posłuszeństwie wiary całą drogą aż do końca.

Tak mówi Pan: „Zabezpieczę świadectwo, zapieczętuję naukę w moich uczniach“ (Iz. 8, 16).

Tajemnicza księga w Obj. 5, 1 była zapieczętowana siedmioma pieczęciami: „I widziałem w prawej dłoni tego, który siedział na tronie, księgę zapisaną wewnątrz i zewnątrz, zapieczętowaną siedmioma pieczęciami“.

Pieczęcie zostały zerwane, a treść obwieszczona poprzez objawienie. Jednak tylko ci, którzy zostali zapieczętowani, rozumieją wszystko właściwie przez objawienie Ducha. Oni są prawdziwymi uczniami. To jest to szczególne w naszym czasie, a z tym połączone jest wywołanie, odłączenie, przygotowanie i odnowienie wszechrzeczy. To jest także czas pieczętowania Duchem obietnicy, podczas gdy rozlega się ostatnie prorocze poselstwo.

To poselstwo rozlega się teraz, a wszyscy, którzy mają ucho, słuchają, co Duch mówi do zborów. Tworzą zastęp zwycięzców, którzy odziedziczą wszystko, będą nawet wraz ze Zbawicielem zasiadać na Jego tronie i dzielić z Nim władzę królewską (Obj. 3, 21). Także ta obietnica jest „Tak i Amen“.

Najpierw rozlega się więc Słowo obietnicy do dzieci obietnicy, potem działa Duch obietnicy, a w końcu następuje zapieczętowanie.

Już w Starym Testamencie Bóg wypełniał Swoje obietnice na Abrahamie, Izaaku, Jakubie i Izraelu. W 5. Mojż. 9, 5 czytamy: „*Nie przez wzgląd na twoją sprawiedliwość i prawo twego serca idziesz, aby wziąć ich ziemię w posiadanie, lecz z powodu niegodziwości tych narodów wypędza je Pan, Bóg twój, przed tobą i aby dotrzymać słowa, które Pan dał pod przysięgą twoim ojcom, Abrahamowi, Izaakowi i Jakubowi*“.

U Joz. 23, 14 Jozue napomina lud na pożegnanie: „... *poznajcie tedy całym swoim sercem i całą swoją duszą, że nie zawiodła żadna z tych wszystkich dobrych obietnic, jakie dał wam Pan, Bóg wasz; wszystkie się wam wypełniły, a nie zawiodło z nich żadne słowo*“.

Salomon zakrzyknął w swojej modlitwie przy poświęceniu świątyni: „*Błogosławiony niech będzie Pan, Bóg Izraela, który w mocy swojej spełnił to, co wyrzekł swoimi ustami do Dawida, mojego ojca (...). I Pan dotrzymał swojego słowa, jakie wypowiedział, i ja wszedłem w miejsce Dawida, mojego ojca, i zasiadłem na tronie izraelskim, jak powiedział Pan, i ja zbudowałem dom imieniu Pana, Boga Izraela*“ (1. Król. 8, 15+20).

Główną obietnicą Starego Testamentu była jednak zapowiedź przyjścia Zbawiciela. Jest np. napisane u Iz. 7, 14: „*Dlatego sam Pan da wam znak: Oto panna poczne i porodzi syna, i nazwie go imieniem Immanuel*“. Gdy wypełnił się czas i Marii powiedziano, że była do tego wybrana, rzekła: „*Oto ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według słowa twego*“ (Łuk. 1, 38).

Elżbieta, matka Jana, potwierdziła to, zainspirowana przez Ducha: „*I błogosławiona, która uwierzyła, że nastąpi wypełnienie słów, które Pan do niej wypowiedział*“ (Łuk. 1, 45).

Zachariasz nie mógł najpierw uwierzyć, gdy anioł przyniósł mu poselstwo, że on i jego żona Elżbieta będą rodzicami prekursora. Jednak także on rozpoznał w końcu, że wypełniło się Słowo Boże i napełniony Duchem Świętym, wypowiedział prorocze słowa: „Jak od wieków zapowiedział przez usta świętych proroków swoich“ (Łuk. 1, 67-80).

W dzień założenia nowotestamentowego zboru, gdy nastąpiło wylanie Ducha Świętego, Piotr wyjaśnił zebranemu tłumowi to, co się stało: „Ale tutaj jest to, co było zapowiedziane przez proroka Joela: I stanie się w ostateczne dni, mówi Pan, że wyleję Ducha mego na wszelkie ciało i prorokować będą synowie wasi i córki wasze, i młodzieńcy wasi widzenia mieć będą, a starcy wasi śnić będą sny“ (Dz. Ap. 2, 16-17).

Tak, Boże obietnice są wieczne i niezachwiane. Jezus zapieczętował Swą własną krwią obietnice, które dał w Słowie. Wszystkie obietnice Boże są „Tak i Amen“, a my śmiemy mieć teraz udział w tym, co Bóg nam obiecał. Główną obietnicą jest powtórne przyjście Jezusa Chrystusa, zapowiedziane nam u Jana 14, 1-3. Po dokonanym zbawieniu Jezus Chrystus wstąpił do nieba, przygotował nam miejsce i przyjdzie znowu w ten sam sposób, w jaki wstąpił do nieba (Dz. Ap. 1, 9-11).

Powtórne przyjście Chrystusa i wszystko, co do tego należy, jest dlatego także głównym tematem. Paweł pisze prowadzony przez Ducha, a dziś jest to skierowane do nas: „A sam Bóg pokoju niechaj was w zupełności poświęci, a cały duch wasz i dusza, i ciało niech będą zachowane bez nagan na przyjście Pana naszego, Jezusa Chrystusa. Wierny jest ten, który was powołuje; On też tego dokona“ (1. Tes. 5, 23-24). Amen!

Do prawdziwie wierzących, zapieczętowanych, oczekujących na przemianę ciała, jest jednak skierowane także poważne napomnienie: „A nie zasmucajcie Bożego Ducha Świętego, którym jesteście zapieczętowani na dzień odkupienia. Wszelka gorycz i zapalczywość, i gniew, i krzyk, i zlorzezenie niech będą usunięte spośród was wraz ze wszelką złością. Bądźcie jedni dla drugich uprzejmi, serdeczni, odpuszczając sobie wzajemnie, jak i wam Bóg odpuścił w Chrystusie“ (Ef. 4, 30-32).

Niech wierny Pan i Zbawiciel daruje to nam wszystkim, byśmy w doskonałej zgodzie i jedności z Bogiem i Bożym Słowem, ale także ze sobą w doskonałej miłości Bożej dożyli dokończenia i mieli udział w zachwyceniu.

„A temu, który ma moc utwierdzić was według ewangelii mojej i zwiastowania o Jezusie Chrystusie, według objawienia tajemnicy, przez długie wieki milczeniem pokrytej, ale teraz objawionej i przez pisma prorockie

według postanowienia wiecznego Boga obwieszczonej wszystkim narodom, żeby je przywieść do posłuszeństwa wiary – Bogu, który jedynie jest mądry, niech będzie chwała na wieki wieków przez Jezusa Chrystusa. Amen“ (Rzym. 16, 25-27).

Kto uwierzył naszemu poselstwu?

(Iz. 53, 1; Rzym. 10, 16; 1. Jana 1, 5)

Ostatnie poselstwo jest teraz zwiastowane wszystkim ludom, by doprowadzić ich do posłuszeństwa wiary. Dzieje się to, jak pisze Paweł, na fundamencie proroczych pism (Rzym. 1, 1-7). „*Mamy więc słowo prorockie jeszcze bardziej potwierdzone...*“, nie dopuszczające żadnej samowolnej interpretacji. Tak przedstawia to Piotr w swoim tekście, zajmując się powtórny przyjściem Chrystusa (2. Piotra 1, 16-21).

Przedtem wypełnia się szczególna obietnica z Mal. 3, 23: „*Oto Ja posłę wam proroka Eliasza, zanim przyjdzie wielki i straszny dzień Pana*“. Potwierdził to nasz Pan, podkreślając równocześnie, co się przez to stanie: „*... i wszystko odnowi*“ (Mat. 17, 11; Mar. 9, 12). Tutaj mamy podwójne TAK MÓWI PAN, poświadczone przez Mateusza i Marka. Także ta obietnica nie jest „Tak i Nie“, lecz „Tak i Amen“! jednak objawiana jest tylko tym, którzy wierzą zgodnie z Pismem i tylko oni będą mieli udział w wypełnieniu. Jeszcze dziś obowiązuje to, co napisał wtedy Paweł: „*Podobnie i obecnie pozostała resztką według wyboru łaski*“ (Rzym. 11, 5).

Wielokrotnie wskazywaliśmy na cytaty, w których brat Branham przytacza dokładne brzmienie tego, co rozległo się do niego 11 czerwca 1933 z ust Pana, mianowicie że poselstwo poprzedzi drugie przyjście Chrystusa. To było potężne przeżycie w związku z jego posłaniem i łączy się ono bezpośrednio z Bożym planem zbawienia i powtórny przyjściem Chrystusa. Jeszcze obowiązuje Słowo: „*Zaiste, nie czyni Wszeczmogący Pan nic, jeżeli nie objawił swojego planu swoim sługom, prorokom*“ (Am. 3, 7).

Ten sam prorok Malachiasz, który prorokował o prekursorze Janie (3, 1), prorokował także o ostatnim proroku, który wystąpi na końcu dnia zbawienia, zanim nastanie wielki i straszny dzień Pana (3, 23-24). To jest potężne, a potwierdził to sam nasz Pan. Także ta obietnica jest „Tak i Amen“.

Bóg zabrał do siebie Swoich posłańców, których posyłał w Starym i Nowym Testamencie, jednak ich świadectwo i ich poselstwo pozostało nam w Biblii. Także brat Branham wypełnił swoje zlecenie zgodnie z

boskim powołaniem i objawione zostało wszystko, co Bóg miał nam do powiedzenia. Jak Jan Chrzciciel także i on z ludzkiego punktu widzenia został odwołany nagle i niespodziewanie; jednak dzieło, które miał do wypełnienia, było ukończone. Pozostało nam objawione Słowo włącznie z tajemnicami Królestwa Bożego aż po otwarcie pieczęci. W ten sposób także po odejściu brata Branhamy na podstawie bezpośredniego powołania dalej niesiony jest cały Boży plan zbawienia jako boskie poselstwo zbawienia. Zwiastowanie zawiera zarówno część ewangelizacyjną, jak i nauczającą oraz proroczą. Tak patrząc głoszona jest teraz wszystkim ludom na świadectwo „pełna Ewangelia“ Jezusa Chrystusa jako ostatnie poselstwo przed powtórным przyjściem Chrystusa (Mat. 24, 14).

To jest pobudka, która skierowana jest do wszystkich panien, które czekają na przyjście Oblubieńca: „*Oto oblubieniec, wyjdźcie na spotkanie*“. To wywołanie: „... *wyjdźcie stamtąd i nieczystego nie dotykajcie*“ (Iz. 52, 11; 2. Kor. 6, 17-18). Temu poselstwu w krystalicznie czysty sposób uwierzą jednak tylko mądre panny, nie dodając nawet najmniejszej interpretacji. Tylko one wierzą wszystkiemu tak, jak mówi Pismo. Dzięki boskiemu objawieniu są prowadzone do wypełnienia. Będą gotowe i wejdą z Oblubieńcem na ucztę weselną (Mat. 25, 10).

Dokładne uporządkowanie

Gdzie to należy, na jakim miejscu w historii zbawienia to umieścić, gdy Pan mówi: „***Wtedy** podobne będzie Królestwo Niebios do dziesięciu panien...*“ (Mat. 25, 1)? U Mat. 24 Pan przepowiedział przebieg ostatniego okresu. Jako szczególnie znak zapowiedział w podobieństwie o drzewie figowym powrót ludu izraelskiego do kraju ich ojców, do kraju obietnicy. Tym chciał zwrócić naszą uwagę na to, co wypełnia się teraz zgodnie z Jego obietnicą na naszych oczach: „*Tak i wy, gdy ujrzycie to wszystko, wieście, że blisko jest, tuż u drzwi*“ (Mat. 24, 33). Potem nasz Pan mówi o powtórным przyjściu Syna Człowieczego, porównuje ten czas z dniami Noego i podkreśla po raz drugi: „... *takie będzie przyjście Syna Człowieczego*“. Przy powtórным przyjściu, którego tak tęsknie oczekujemy, jeden zostanie zabrany, a drugi pozostawiony (w. 40-41). To dzieje się przy zachwyceniu. Dlatego też napominające słowa: „*Czuwajcie więc, bo nie wiecie, którego dnia Pan wasz przyjdzie*“ (w. 42); „*Dlatego i wy bądźcie gotowi, gdyż Syn Człowieczy przyjdzie o godzinie, której się nie domyślacie*“ (w. 44).

Wszystko, co wspomina nasz Pan – wojny i wieści wojenne, klęski głodu i trzęsienia ziemi, i wszystkie bóle porodowe, które mają objąć całą ziemię – wypełnia się teraz na naszych oczach: „... *a na ziemi lęk bezradnych narodów, gdy zahuczy morze i fale*” (Łuk. 21, 25). Ale tak samo dzieje się w naszym czasie to, co powiedział nasz Pan bezpośrednio potem u Mat. 24, 45-47: „*Kto więc jest tym sługą wiernym i roztroptym, którego pan postawił nad czeladzią swoją, aby im dawał pokarm o właściwej porze?*” To jest także TAK MÓWI PAN i dotyczy zboru. Bóg posłał nie tylko proroka, by zgromadził pokarm, jak ośmiokrotnie podkreślił brat Branham w czasie od 11 marca 1962 do 28 czerwca 1963, lecz zatroszczył się także o to, by ten pokarm był podawany całej czeladzi. Dzięki tej służbie wszyscy ustanowieni przez Pana słudzy mogą rozdzielać to samo Słowo, ten sam boski pokarm. W ten sposób objawione Słowo stało się dla nas wszystkich duchowym pokarmem.

Wszyscy, którzy wierzą, że wraz ze służbą brata Branhama wszystko się skończyło, przeczą temu, co zawołał Pan 11 czerwca 1933 do brata Branhama, gdy ten chrzczył w rzece Ohio, a niebo się otworzyło i zstąpiło widziane przez wszystkich nadnaturalne światło: „**Jak Jan Chrzciciel poprzedzał pierwsze przyjście Chrystusa, tak ty zostaniesz posłany z poselstwem, które poprzedzi drugie przyjście Chrystusa**”. Oni wierzą zmyślonej, sfalszowanej wersji, w której nie ma już mowy o „poselstwie”: „Jak Jan Chrzciciel poprzedzał pierwsze przyjście Chrystusa, tak ty będziesz poprzedzał drugie przyjście Chrystusa”. Dlatego odrzucają tego, kto niesie poselstwo, i to, co Bóg obecnie czyni. Żyją w przeszłości i idą od jednego błędu, od jednej interpretacji do drugiej. Ale co robią ze słowami z ust brata Branhama: „**To nie ja mam poprzedzać, lecz poselstwo**”?

Kto przeczy temu, co powiedział Pan i co zostało nam pozostawione wiernie co do słowa z ust brata Branhama, padł ofiarą tego samego zwiedzenia co Ewa. Paweł, który zgodnie z 2. Kor. 11 chciał przyprowadzić Chrystusowi czystą pannę – do czego dążył także brat Branham i jak teraz się stanie – powiedział wyraźnie, w czym objawia się zwiedzenie: jest zwiastowany inny Jezus, działa inny duch, jest głoszona inna ewangelia. Paweł przeklął takich ludzi mocą boskiego powołania (Gal. 1, 6-10). Znamienne jest, iż przeczy się tylko tej jednej wypowiedzi brata Branhama. Zwykle słyszy się tylko: „Prorok powiedział! Prorok powiedział!”, choć jego wypowiedzi są wrywane z kontekstu, nie mówiąc już o umieszczeniu ich w Piśmie Świętym. W ten sposób prorok stał się treścią ich zwiastowania i powstaje inna ewangelia. Mądre panny biorą wszystko i

umieszczają zgodnie z Pismem w odpowiednim kontekście. Wierzą Słowu, które było na początku i pozostanie na wieki. Tworzą oblubienicę, która jest zbawiona przez krew, uświęcona w Słowie i w Duchu złączona z Chrystusem.

Mimo to także głupie panny liczą się z powtórным przyjściem Pana i są nawet przekonane, iż wezmą udział w zachwyceniu i uczcie weselnej, lecz mijają się z tym, co Bóg teraz czyni. Ani Jan, ani Paweł (Dz. Ap. 26, 13-18), ani brat Branham nie mogli nic za to, że zostali powołani i że ich służba miała zbawienno-historyczne znaczenie. Także ja nie wyszukałem sobie tego, co Pan mi zlecił i że za każdym razem zwracał się do mnie „Mój sługo!“: „Mój, sługo, twój czas dla tego miasta wkrótce się skończy... Mój sługo, nie zakładaj żadnego lokalnego zboru... Mój sługo, przeznaczyłem cię, byś zgodnie z Mat. 24, 45-47 rozdzielał pokarm... Mój sługo, wstań i przeczytaj 2. Tym. 4!“ Dla mnie wszystko, co On mi powiedział, jest tak samo TAK MÓWI PAN jak to, co jest napisane u Mat. 24, 45-47 i na innych miejscach. Zaraz potem następuje w rozdziale 25 podobieństwo o dziesięciu pannach: „**Wtedy** – kiedy stanie się wszystko, co zostało zapowiedziane w rozdz. 24 – podobne będzie Królestwo Niebios do dziesięciu panien...“. Wtedy, gdy pokarm zostanie rozdzielony, rozlegnie się wołanie o północy: „**Oto Oblubieniec!**“ Wtedy wypełni się to wszystko, a dzieje się to teraz w naszym czasie! To jest najważniejszy odcinek w całej historii zbawienia i błogo temu, kto tego nie przeoczy.

Dwadzieścia dni przed swoim odejściem brat Branham powiedział w kazaniu *Zachwycenie* o pobudce: „**To jest poselstwo, by zgromadzić ludzi. Najpierw rozlega się poselstwo: „Czas, by oczyścić lampy. Wstańcie i oczyśćcie swoje lampy!“ (...) Patrzcie, nadchodzi Oblubieniec! Powstańcie i oczyśćcie wasze lampy**“ (4 grudnia 1965).

W kazaniu *Niewidzialne połączenie oblubienicy Chrystusa* z 25 listopada 1965 brat Branham powiedział na miesiąc przed swoim odejściem: „**Zwróćcie uwagę: Gdy zaczyna się rozbudzenie w duchowej oblubienicy, gdy ona zaczyna powracać do Słowa Bożego i zaczyna według niego postępować, wtedy uważajcie: wtedy zobaczycie, że w tym czasie z Pisma wyjdzie poselstwo i osiągnie oblubienicę, tych wybranych**“.

W kazaniu o siódmej pieczęci powiedział: „**Może wybiła już godzina, że wystąpi ta wielka osoba, której oczekujemy. Może przez tę służbę, którą próbuję przyprowadzić ludzi z powrotem do Słowa, został położony fundament. Jeśli tak, to opuśćcie was na zawsze. Nie będzie nas tutaj dwóch na raz. Gdy tak się stanie, ja będę coraz mniejszy, żeby on**

mógł być coraz większy. Miałem przywilej od Boga móc widzieć ten rozwój. To prawda“ (24 marca 1963).

Na końcu tego kazania brat Branham się modlił: „**I proszę jeszcze, Panie, byś mi pomógł. Jestem coraz słabszy, Panie, i wiem, że moje dni są policzone. Dlatego proszę o Twoją pomoc. Pozwól, bym był wierny, uczciwy i szczery, Panie, bym był w stanie nieść poselstwo tak daleko, jak jest mi przeznaczone. Gdy nadejdzie czas i będę musiał odbić od brzegu, gdy dotrę nad tę rzekę, nad którą huczą fale, o Boże, niechbym mógł przekazać ten miecz komuś, kto jest uczciwy i niesie prawdę“.** Bóg zabrał do siebie posłańca, ale pozostało nam poselstwo niesione na cały świat. Miecz Ducha (Ef. 6, 10-2) został powierzony także mi.

„To mówi Ten, który ma ostry miecz obosieczny“ (Obj. 2, 12).

„Bo Słowo Boże jest żywe i skuteczne, ostrzejsze niż wszelki miecz obosieczny, przenikające aż do rozdzielenia duszy i ducha, stawów i szpiku, zdolne osądzić zamiary i myśli serca“ (Hebr. 4, 12).

23 sierpnia 1964 brat Branham wypowiedział napomnienie: „**Jedynym, czemu możecie ufać, jest TAK MÓWI PAN w Biblii. Zborze, dokładnie w tym próbowałem was utrzymać, moje dzieci. Gdyby coś mi się stało i Bóg zabrał mnie z tej ziemi: Nigdy się od tego nie oddalajcie! Zapamiętajcie to sobie na zawsze: Pozostańcie ze Słowem! Nie oddalajcie się od tego Słowa! Porzućcie wszystko, co się z nim nie zgadza, obojętnie, co to jest. Wtedy wiecie, że się to zgadza“.**

Mądre panny wierzą każdemu Słowu Bożemu i każdej obietnicy. Są prowadzone z jasności w jasność i mają bezpośredni udział w tym, co Bóg teraz czyni. Mają nie tylko lampy, oświetlenie, mają dostęp do pełni Ducha, który prowadzi we wszelką prawdę. Ich naczynia są napelnione olejem i w ten sposób zgodnie ze słowami naszego Pana wejdą na ucztę weselną. Jednak przedtem, w czasie wywołania i przygotowania, rozpoznają służbę nauczania, która teraz ma miejsce, jak przedtem rozpoznały służbę proroczą. Bóg nie pozostał przecież w przeszłości, lecz jest Bogiem teraźniejszości.

Świadectwo Thomasa Schmidta

We wrześniu 2009 mieliśmy brat Daniel i ja możliwość spotkania podczas odwiedzin w Jeffersonville brata Freda Sothmana. W tym czasie miał 93 lata, był w bardzo dobrej kondycji fizycznej i zachował jasność umysłu.

Chętnie opowiedział swoje świadectwo z Bożego działania przez brata Branhama, szczególnie z daru boskiego uzdrowienia. Nie było to jednak głównym powodem naszych odwiedzin. Po chwili rozmowy zapytaliśmy brata Sothmana o spotkanie brata Franka z bratem Branhamem, przy którym był obecny. Przypomniał je sobie i powiedział, że brat



Brat Thomas i brat Sothman

Branham powiedział do brata Franka, iż „z tym poselstwem wróci do Niemiec“. Dotyczyło to jednak spotkania z roku 1958 w Dallas, Teksas.

To świadectwo ma być podane ku chwale Bożej i służyć tym, którzy nie mogą jeszcze wierzyć, że Pan rzeczywiście wypowiedział powołanie o zbawienno-historycznym znaczeniu. Z serca wierzyliśmy świadectwu naszego brata już przed odwiedzinami u brata Sothmana i dzięki jego służbie byliśmy przez te wszystkie lata obficie błogosławieni. Bóg się nie zmienia, lecz nadal postępuje według Swego poświadczanego w Biblii wzoru. Poznajcie dzień i Jego poselstwo!

Na nasze ponowne zapytania o spotkanie z grudnia 1962, podczas którego brat Branham powtórzył słowo w słowo powołanie, jakiego udzielił Pan bratu Frankowi 2 kwietnia 1962, brat Sothman powiedział: „To się zgadza. To prawda“. Potwierdził nie tylko brzmienie powołania: „Mój, sługo, twój czas dla tego miasta wkrótce się skończy...“, lecz także fakt, że brat Branham powiedział też: „Poczekaj z rozdzielaniem pokarmu, aż otrzymasz resztę... pokarm jest w kazaniach na taśmach...“. Dla nas te odwiedziny były radością i wzmocnieniem, szczególnie pod kątem nieoczekiwanego świadectwa ze spotkania w Dallas w czerwcu 1958.

Brat Frank z powodu swojego powołania nie jest zdany na nasze świadectwo, ale spokojnie może powiedzieć wraz z Pawłem: „*Czy znowu zaczynamy polecać samych siebie? Alboż to potrzebujemy, jak niektórzy, listów polecających do was albo od was? Wy jesteście listem naszym, napisanym w sercach naszych, znanym i czytany przez wszystkich ludzi*“ (2. Kor. 3, 1-2).

Spotkanie z konsekwencjami

To 12 czerwca 1958 podczas wielkiej konferencji w Dallas, Teksas, którą zwołał Gordon Lindsay, szukałem okazji do rozmowy z bratem Branhamem, jak opowiadałem już kilkakrotnie. Brat Thomas usłyszał potwierdzenie z ust najbliższego przyjaciela brata Branhama, który był wtedy przy tym. Na końcu rozmowy brat Branham powiedział do mnie: **„Niech Pan cię błogosławi i będzie z tobą!”** Gdy owego wieczoru wszedł na podium, powiedział: **„Właśnie dopiero co człowiek z Niemiec objął mnie ramieniem; dopiero co. Mieliliśmy tam średnio 10.000 nawróceń każdego wieczoru, a więc 50.000 podczas pięciu wieczorów”**.

Tutaj jak i tam były to zgromadzenia w obecności Bożej. Tysiące dożyły na nowo tego, o czym donosi Biblia. Od zgromadzeń w Karlsruhe w sierpniu 1955 czułem się serdecznie związany z bratem Branhamem. Jego słowa na końcu rozmowy w Dallas **„Wrócisz z tym poselstwem do Niemiec”** były dla mnie świętym rozkazem. Wyemigrowałem przecież do Kanady, zacząłem tam wszystko na nowo, kupiłem już dom. Jednak po tej wypowiedzi, że wrócę z tym poselstwem do Niemiec, pozamykałem wszystkie sprawy i jeszcze w tym samym roku wróciłem razem z moją rodziną do Niemiec.

Wiele rzeczy wydarzyło się podczas pół wieku mojej służby dla Pana. Najważniejszym przeżyciem dla mnie było powołanie 2 kwietnia 1962, które darował mi wierny Pan. To nie było „Tak i Nie”, lecz jest i pozostanie „Tak i Amen, TAK MÓWI PAN”. Jestem jednak także świadomy odpowiedzialności, która się z tym wiąże. Wykupywałem czas dniem i nocą, głosiłem, tłumaczyłem, pisałem, niosłem ostatnie poselstwo osobiście w ponad 150 krajach.

Będę wypełniał moje zlecenie tak długo, jak długo Pan zechce i da ku temu łaski. Będę zwiastował czyste Słowo (2. Tym. 4, 1-5) i podawał Bożemu ludowi duchowy pokarm, rozdzielając wszystko, co nam pozostawiono (Mat. 24, 45-47). Jak Paweł wymienił wtedy Sylwana i Tymoteusza jako swoich współpracowników, zwiastujących to samo Słowo, tak i ja śmiem teraz pamiętać o wszystkich braciach na całym świecie, którzy zwiastują to samo Słowo, to samo poselstwo, te same biblijne nauki i wraz ze mną rozdzielają duchowy pokarm. Oblubienica słucha, wierzy i przygotowuje się.

Wydarzenia czasu końca

Są miejsca Biblii, które mówią o tym szczególnym okresie. Należy do tego temat niesprawiedliwości, która się wzmaga, niepokoju wśród ludów i bezradności panującej wszędzie. Wszyscy szukają rozwiązań, lecz wydaje się, że nikt ich nie ma. Jeszcze nigdy nie było tak wielu konferencji na najwyższym szczeblu co w tym roku. Temat, który zajmuje wszystkich najbardziej, to międzynarodowy kryzys finansowy i gospodarczy. Kto kiedyś słyszał, że całe kraje straciły płynność finansową, wiele banków zostało zamkniętych? W poszukiwanie rozwiązań włączane są wszystkie kraje, także Rosja i Chiny. Wszystkie kraje są przecież od siebie zależne, szczególnie w sektorze gospodarki.

Teraz głos zabrał także Watykan. Żąda on utworzenia światowej władzy publicznej, by kontrolować rynki finansowe – Światowego Banku Centralnego. „Teraźniejsze generacje muszą spostrzec, iż istnieje nowa światowa dynamika realizacji globalnego dobra publicznego“, czytamy w dokumencie Papieskiej Rady *Iustitia et Pax*, a dalej: „Duch wieży Babel był wczoraj. Teraz na porządku dziennym jest »duch Zielonych Świąt«, duch »jednej rodziny ludzkiej«“ (Radio Watykańskie, 24 października 2011).

Zgodnie z prorokiem Danielem ostatnia ziemska władza »pożre« całą ziemię i zmusi do jedności. Teraz nadchodzi jedno koło ratunkowe po drugim aż w końcu wszystko zostanie zebrane pod jednym wielkim dachem: światowa gospodarka, światowy rząd, światowa religia – wszędzie wszyscy mają miejsce.

Tylko zbawieni, prawdziwy zbór Jezusa Chrystusa pozostanie pod osłoną Najwyższego (Ps. 91), a Jego prawda jest jego schronieniem (Ps. 40, 12). Na świecie wszystko odbywa się na drodze oszustwa, ponieważ wszelka władza na ziemi jest przecież podporządkowana księciu tego świata i znajduje się pod wpływem Złego. Jednak zgodnie z Bożą obietnicą Wszechmogący Bóg sprawi, iż u tych jego obowiązywać będzie wieczne prawo: „*I uczynię prawo miarą, a sprawiedliwość wagą*“ (Iz. 28, 17). I jak jest napisane u Dan. 7, 26-27, Bóg Niebios ustanowi Swoje Królestwo w czasie ostatniego imperium i rozpocznie królewskie panowanie (Obj. 11, 15). Czas jest bliski, on już jest!

Sprawozdanie misyjne z miesięcy wrzesień, październik i listopad 2011

Tutaj krótki przegląd moich podróży misyjnych ostatnich trzech miesięcy:

10 i 11 września mieliśmy szczególne zgromadzenia w Doniecku na Ukrainie, w których wzięło udział wielu braci i sióstr z sąsiednich krajów, którzy mówią lub rozumieją po rosyjsku. Brat Paul Schmidt towarzyszył mi i był moim tłumaczem.

17 i 18 września gościłem w Lyonie we Francji, gdzie zeszło się wiele braci i sióstr także z innych krajów Europy. Bóg potężnie błogosławił.

9 października mieliśmy szczególnie błogosławione zgromadzenie w Rzymie, w którym wzięły udział różne grupy z całych Włoch.

Od 12 do 22 października odwiedziłem kilka zborów w Phnom Penh, stolicy Kambodży, i w Ho Chi Minh w Wietnamie. To były moje drugie odwiedziny w tych krajach. Kazania były tłumaczone na języki państwowe, nagrywane i powielane. W ten sposób zatroszczono się o działanie następcze u wierzących w tych krajach.

Tak podróż zakończyła się na Filipinach. W Manili mieliśmy wyjątkowe zgromadzenie braterskie, w którym wzięło udział ponad 30 kaznodziejów poselstwa.

29 października odbyło się po długiej przerwie wypełnione Bożą miłością, harmonijne zgromadzenie w Grazu w Austrii. Wspomnienia z ponad 40 lat na nowo potwierdziły Bożą wierność.

Jak każdego miesiąca tak i w ostatnią niedzielę października zebrali się wierni w Zurychu w Szwajcarii, by słuchać Słowa.

W czasie od 10 do 20 listopada byłem najpierw w Angoli, gdzie na stadionach obu miast, Luandy i Kabindy, tysiące ludzi słuchało Słowa a na końcu we wspólnej modlitwie przyniosło Bogu Panu chwałę i uwielbienie. Bardzo błogosławione były także zgromadzenia w dwóch miastach Zimbabwe, Harare i Bulawayo.

W Blantyre w Malawi pierwsze zgromadzenie było w zielonoświątkowym zborze wyznającym Trójcę. Gdy kaznodzieja wyjaśnił na końcu, że nie może wierzyć poselstwu, wszyscy wybrani wstali i demonstracyjnie opuścili budynek. Ostatnie zgromadzenie, które miało miejsce w Lilon-gwe, było potężnym triumfem prawdy.

Zakończenie podróży nastąpiło 20 listopada w Johannesburgu w Republice Południowej Afryki. Jak powiedzieli bracia, zeszło się około 1.500

wierzących.

Prawdopodobnie nie będę już mógł tak wiele podróżować jak w minionych latach. Leży mi na sercu, by skoncentrować się na tych niewielu krajach, w których dotychczas jeszcze nie byłem.

Bóg darował łaski, że bracia z tych wielu krajów świata mogą wraz ze swoimi zborami brać przez internet udział w nabożeństwach, które mają miejsce w każdy pierwszy weekend tutaj w Krefeldzie. W pierwszy weekend listopada podłączyło się 844 użytkowników i jest ich coraz więcej.

Wygłaszane w języku niemieckim kazania są tłumaczone równolegle na 12 języków. Ilość miesięcznie wysyłanych płyt DVD to obecnie około 6.700. Także w ten sposób wypełnia się zapowiedź, iż ostatnie poselstwo będzie głoszone na świadectwo wszystkim ludom i językom.

Wam, moim umiłowanym braciom i siostram wspierającym i umożliwiającym waszymi modlitwami i darami to dzieło Boże, dziękuję ze serca. Niech Pan Wam to wynagrodzi. Opłaci się pozostać wiernym aż do końca, ponieważ koniec będzie koronowany.

„Który też utwierdzi was aż do końca, tak iż będziecie bez nagany w dniu Pana naszego Jezusa Chrystusa“ (1. Kor. 1, 8).

Działający z polecenia Bożego

Br. Frank



Zdjęcie z Phnom Penh w Kambodży



Na zdjęciu widać część wielkiego zgromadzenia
na stadionie w Luandzie, stolicy Angoli



Zdjęcie ukazuje zgromadzenie w Johannesburgu



Zgromadzenie w Rzymie



Zdjęcie z Grazu w Austrii

Tak nas można osiągnąć:

**Missions-Zentrum
Postfach 100707
D-47707 Krefeld**

**Telefon: 0049/2151/545151
Fax: 0049/2151/951293**

**E-mail: volksmission@gmx.de lub
E.Frank@freie-volksmission.de**

**Strona internetowa:
<http://www.freie-volksmission.de>**

Powielanie i kopiowanie tylko za zgodą wydawcy.

Wydawca: Ewald Frank, misjonarz, Postfach 100707, D-47707 Krefeld
Wysyłki dokonuje się bezpłatnie oraz na zasadzie wolnych datków.